

Czego to ludzie nie wymyślą... osobliwe wymówki na spóźnienie do pracy

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 10, marzec 2016 23:00

Dawid Kulpa

Odsłony: 4884

Zapewne nie raz zdarzyło się nam spóźnić do pracy – niektórym zdarza się to rzadziej, dla innych to rutyna. Standardowo tłumaczymy się korkami, lub po prostu zaspaniem. Są jednak tacy, którzy używają bardziej wymyślnych wymówek...

Serwis *CareerBuilder*, jak co roku przeprowadził wśród swoich użytkowników badanie polegające na wskazaniu najbardziej osobliwych i dziwacznych wymówek, jakich użyli pracownicy spóźniający się do pracy. I tak powstała lista wymówek, które, jak co roku śmieszą, zadziwiają swoją kreatywnością i pomysłowością – oto prawdziwy „TOP zeszłego roku”:

- Myślałem o tym, by rzucić tę pracę. Dlatego nie chciałem w ogóle przychodzić. Zmieniłem jednak później zdanie i dlatego jestem nieco spóźniony.
- Zapaliły mi się włosy od suszarki.
- Na autostradzie wywróciła się ciężarówka z wazeliną i było bardzo ślisko. Musiałem jechać ostrożnie.
- Ktoś mi ukradł wszystkie ciuchy.
- Moja jaszczurka miała operację w trakcie której zdechła. Byłem w żałobie i nie wiedziałem czy mam ją zostawić do pochowania u weterynarza czy przynieść jej zwłoki do pracy.
- Ścigało mnie CBA.
- Musiałem skończyć oglądać film.
- Na moim osiedlu było otwarcie marketu. Poszedłem skorzystać z promocji.
- Musiałem zagonić krowę do obory.
- Spadł śnieg. Po prostu musiałem pójść na narty.
- Na pakę samochodu załadował mi się niedźwiedź i zasnął.
- Zmyliła mnie zmiana czasu – byłem pewny, że przesuwaliśmy zegarki do tyłu a nie na przód.

Źródło: careerbuilder.com oraz infopraca.pl